

788

Oderwa berstronnego  
obywatela do Stanów Rptej  
względem podatków.

<http://rcin.org.pl>  
XIII. 11213

ODEZWA  
BEZSTRONNEGO  
OBYWATELA  
DO  
STANOW  
RZECZYPOSPOLITEY  
WZGLĘDEM  
PODATKOW

1788.



# ODEZWA BEZSTRONNEGO OBYWATELA

DO STANÓW RZECZYPOSPOLITEY

WZGLĘDEM

PODATKOW.

---

**J**EZLI sam Pisma tego tytuł, nie zapewni Czytelnika o bezstronności Autora; przynajmniej, podchlebiać on sobie może, że gdy Uwagi iego bez uprzedzenia roztrząszone zostaną; odda mu każdy tę sprawiedliwość, która w tym przedsięwzięciu, nayistotniejszą iego była zamiarem. . . . A gdy ieszcze założoney materji przyzna ważność; gdy zasad i dowodów iey moc i powagę oceni; gdy prawdę od fałszu, pozor od istoty oddzieli; wątpić nie można, aby naymocniejsze przesady, przekonaniu iego ustąpić nie miały.

Ze Oycyzna nasza zewnątrz i wewnątrz nadto osłabiona, potrzebuie należytego bezpieczeństwa w domu, granic obszernych mocnego warunku, silnego na wszelkie przypadki odporu; nikt tego, by

nayupartszy nie zaprzeczy: a powszechne hasło Narodu, byłoby dla niego najmocniejszą odpowiedzią. . . . Ztąd płynie konieczna powiększenia Woyska potrzeba, ztąd nieuchronne, na opatrzenie stałego dla niego funduszu, Podatki. Te, z którego źródła wyczerpnąć, w jakiey proporcyi i wielości ułożyć należy; Waszym PRZESWIE-TNE SEYMUIĄCE STANY najznakomitszym będzie dziełem. Uwiecznicie Jmiona Wasze w Praw Świątnicy, jeżeli Wami, w umiarkowaniu ich, szala Sprawiedliwości kierować będzie: Jeżeli zaś interes, uprzedzenie, lub stronność iaka w wyroki Wasze wsunie się! ściągniecie ochydne Jmię, na święte Prawodawców zaszczyty.

Nie masz już dziś Stanu, nie masz najmniejszego Zgromadzenia i Społeczności, po wszystkich oświeceńszych Europy Kraiach, któraby się dla dobra, bezpieczeństwa, i swobod powszechnych, do wspólney obrony i ciężarów nie porzuwała: Któraby obstając uporczywie przy Prawach i Przywilejach swych, słodkich tylko ich owoców kosztować chciała, a od dobra powszechnego i ratunku jego odpisywała się. Każdy w jakimkolwiek Stanie i kondycyi, znając się być Obywatel-em i Synem tey Oyczyzny, która go wspólnie z innemi chowa, karmi i bro-ni; gdzie nagrody za prace, sprawiedli-

wości za krzywdę, honoru i sławy pewnym się widzi; nie może podług wszelkiego przekonania wyłączać się od tych obowiązków, bez których wszystkie nadmienione swobody nie mogą być pewne: Zna w tym dobro Kraiu swego, zna Sprawiedliwość, zna własny interes. . . . Aleć i z drugiej strony wie każdy Obywatel, iakie mu Spółeczność prawa czyli należitości zapewniła; wie w czym własności jego nie nadweręzać, iakie z niej korzyści ciągnąć powinna: A wyraźniej mówiąc, zna, wie, i czuje każdy Obywatel, że ten podatek, który na obronę lub potrzebę Kraiu składa, powszechny, pewny, sprawiedliwy, i najmniey uciążliwy być powinien. Że ieżli go żadne prawo od podatkowania nie zastępuje; tym mniey iakażkolwiek z stanu, lub urodzenia, i honoru płynąca różnica, zasłaniać go od powszechnego może ciężaru. Słowem: przekonał się iuż Stan Swiecki, przyznaie i Duchowny, że lepiej iest częśćkę dochodów swych ku obronie Oyczyzny postąpić, niż dla czasowey swobody swey, tę i cały majątek podać w niebezpieczeństwo utraty: Lepiej w wolności samym sobie nakazywać, niż pod arbitralną Władzą przywidzianych z milczeniem słu chać wyroków.

Wiek ósmnasty, rzuciwszy rzesiste na Politykę Europejską światła, zasiągnął promieniami swemi i Kray Polski. A Pano-  
wanie STANISŁAWA AUGUSTA, wzmocni-  
ło powszechnie w sercach Obywatelskich  
te prawdy, które za poprzedniczych Rzą-  
dów, zdawały się niezgodne z wolnością i  
prerogatywami Obywatelskimi. Już dziś  
nie masz Polaka, któryby nie iuż twier-  
dzić, ale i pomyśleć śmiał, że Polska  
dłużey stać może nierządem! Nie masz  
tego, ktoby sądził: Jż bez potrzebney lic-  
by Woyska regularnego, bez Artylleryi,  
Amunicyi, Fortec, i bez zapasu w Skar-  
bach, wsiadłszy tylko na koń, możemy  
się oprzeć mocnym i bogatym Sąsiadom!  
Nie masz mowię, ktoby nie przyznał, iż  
fałszywe Oyców naszych o wolności i pre-  
rogatywach Polaka wyobrażenia, Narod  
spodliły, z siły wyzuły, i do upadku bli-  
skiego nakłoniły.

Te to zbawienne prawdy, a podobno  
przez smutne niegdyś Współ-Braci do-  
świadczenia, mocniej w sercach Obywatel-  
skich zagruntowane, były pewnie na bli-  
skich przed Seymowych Seymikach po-  
wszechnym dla Narodu hasłem, umieszcze-  
nia w Instrukcyach Ankcyi Woyska, i za-  
lecenia Jj. WW. Posłom, aby interes ten  
naygorliwiey popierali. Wielbiłem w za-  
kęcie mieszkania mego, nad kochaną Oy-



czynną, Opatrzność, że Synów iey, w nayistotnieyszey potrzebie, tak zgodnym i iednomyślnym natchnęła duchem! Winiszowałem w duchu i cieszyłem się, że Współ-Bracia moi nie zaniedbają dla ratunku Oyczyzny ninieyszey pory! Pomyślałem, że ieszcze żyje Narod, który tyłą przywalony klęskami, tak skuteczne dzwignienia siebie przedsiębierze szrodki: Są, mówiłem, Obywatele, są obyczaje, kiedy tylu Oycyzna w swym upadku gorliwych liczy Obrońców: ... Wszakże więcey nierówie ucieszyłbym się, gdyby byli ciż Przezacni Mężowie, pewne i z słusnością zgodne, do powiększenia sił Kraiowych podali szrodki: Gdyby zbawienne zamiary ratunku Oyczyzny, heroicznemi poparli ofiarami: Ochroniłoby się tym samym drogiego a krótkiego Seymowania czasu; Oycyzna ratunku swego byłaby pewnieysza; a J.J. WW. Posłowie nie byliby wystawieni na nieuchronne w materyi podatkovania spory!

Między ogólnemi i szczególnemi Projektami powiększenia Jntrat Skarbowych, końcem wzmocnienia Woyska, przez Jnstrukcye Woiewódzkie podanemi; znajduie ledwie nie wszędzie na celu Jntraty Duchowne. Ucieszyłem się nayprzód iako Gospodarz i Possessonat, że ieszcze i tą razą Wiosek moich dochod, wyro-

kiem następnego Seymu ocaleie. Ale z drugiej strony, jako Obywatel zastanowiwszy się bez uprzedzenia, nad materyą podatkovania, owym to naytrudnieyszym w całej Polityce, i naywiększego zastanowienia godnym obiektem; umyśliłem Uwagi moje w tey mierze, poddać pod Sąd PRZESWIETNYCH SEYMUJĄCYCH STANÓW, aby nie mając szczęścia być Wspólnikiem ich Prawodawctwa, mógłem się przynajmniej mieścić w liczbie życzliwych Oyczyźnie Synów.

Twierdzić, iż Stan Duchowny wolen być powinien od podatku, nie byłoby to rzeczą nową, gdy tę prerogatywę, naysołennieysze Królów i całego Narodu Przywileie, a liczne zagraniczne przykłady, upoważniają. Żądać od Duchowienstwa podatku, jest odgłosem całej Powszechności, a w własnym jego przekonaniu, nieuchronną i gwałtowną Kraiową potrzebą. Ale chcieć, aby Kray był bogatszy, silniejszy, rządnieyszy z ocaleniem majątku Stanu iednego, a z przeładowaniem drugiego; Wymagać ofiar w naykrytycznieyszym Oyczyzny stanie po tym, który już ie wspaniale postąpił, a chcieć drugiemu folgować zupełnie; Wyrażniey powiem: Domagać się obrony i zastępów od Sług Ołtarza, a ocalać właściwych Oyczyzny Obronców; To nowy w Polsce przykład

niesłychana w żadnym Narodzie praktyka !  
 ... Już mię tu pewnie Czytelnik o stronność  
 obwinia: Już podobno i za jurgieltowego  
 ceni Obronę . Aleć ieszcze założoney pra-  
 wdy nie zważył, zasad i dowodów nie ocenił,  
 i o stronności moiey nie przekonał się: ...  
 A gdybym nawet był przeświadczony; nie  
 wstydzilibym się bronić tego Stanu, który, i  
 przez wzgląd Religii, i z układu Rządowego,  
 pierwsze od wieków między Stanami dzie-  
 dziczy miejsce: Któremu iako ja, imie-  
 niem ubogiey moiey Familii, tak podo-  
 bno nie ieden ze mną imieniem bogatszey,  
 wsparcie i pomoc przyznać, i do powin-  
 ney wdzięczności poczuwać się powinien.  
 Bądź co chce: Bezstronny i rozsądny  
 Czytelnik, nie ma zważać, kto i kogo,  
 lub z iakich broni powodów, ale iak wa-  
 żne i gruntowne na wywód swego zało-  
 żenia pokłada dowody.

**PRZESWIETNY STANIE DUCHOWNY!**  
 któremu przodkuie Brat pobożnego, mą-  
 drego, i sprawiedliwego **MONARCHY**,  
 miey ufność w obydwu, a dobrą nadzieję  
 w słuszności swey sprawy! Może to Pi-  
 smo słabą dla ciebie będzie obroną, nie-  
 przeto iednak praw twych ważność i po-  
 waga osłabić może. A łaskawe zastępstwo  
**KROLA**, powszechny dla Brata iego w Na-  
 rodzie affekt, i twoie nayscisleysze z **STA-  
 NAMI** Rzplitey związku, nic ci niepomysl-

nego nie rokuia. Ufay przytym słuszności i sprawiedliwości, które obydwu Seymujących JZB będą Przewodniczką: Te ci nayspewniey względność niepochybną na twe prawa i prerogatywy, te wdzięczność za twe ofiary i podięte ciężary, obiecuią!

Pominąwszy ogólne nayswietlejszych Polityków, o Podatkach i sposobie klasyfikacyi ich, zdania, (które tu SEYMUIĄCYM STANOM przytaczać, byłoby uwłóczyć powszechney opinii o ich wiadomości, i ich zaufaniu) przystąpmy do tego, co jest celem niniejszych Uwag. Zastanówmy się nayspierzód nad stanem dawniejszym i niniejszym Duchowienstwa Polskiego, pomiarkujemy iego Przywileie, dościgaymy iego majątku, zważmy ciężary, które ponosi, oceńmy postąpione przezeń ofiary; a dopiero rokować będziemy mogli, czyli więcey po nim wyciągać, lub czy go z innemi Stanami w podatkowaniu porównać należy?

Znaiący cóżkolwiek Prawa i Dzieie Kraiowe, znam i zródła, z których wypłynęły Duchowienstwa Naszego dochody. Hoyność Królów naysnaczniejszym go obdarzyła majątkiem, a bogoboyność Panów i Szlachty, zwiększyła. Z tych dwóch źródeł nabyta własność, oszczędnością i dobrą Ekonomiką w części pomnożoną, w części ulepszoną znacznie została, Nie-

mniej zyskane przez Stan Duchowny od podatków, posług woicznych i innych ciężarów Obywatelskich *Exempty*, nie były nigdy przez ten Stan wymuszane, albo podstępnie nabyte: Byłby bowiem tego w prawach i dziejach naszych szlad iakikolwiek. Sama dobrowolna Królów pobożność i wspaniałość, nagradzała iego dla Wiary hazardy, dla Ojczyzny posługi! Wszakże mimo te swobody, przykładał się Stan ten niepojednokrotnie w krytycznych Rzplitey czasach do wspólney obrony, zakładał niedostatek Skarbów publicznych, postępował *dobrowolno Daniny*, Sreber nawet i klejnotów Kościelnych na potrzebę powszechną nie oszczędzał: Ale razem nowe warunki i twierdze swych *Exempt* zyskiwał, nowe coraz odbierał za powolność swoją oświadczenia: A iako naysważniejsze uczą świadectwa, sam się raczey, co miał dać, taxował, nie żeby kiedy przez Stany do poniewolney Daniny miał być muszony, iako to naydokładniey i nayiaśniej Zygmunt I. zaświadcza. (a) Wolne tedy było Ducho-

---

(a) „Et quoniam in omnibus Palatinatibus & „Districtibus, Domini Spirituales habent „bona sua Ecclesiastica seu fundos ( *quæ* „*licet nunquam alias subiecta erant oneri* „*bellicæ servitutis, ut quæ sunt ab initio* „*fundationis Ecclesiarum, ad usum dun-* „*taxat & onera Ecclesie collata, multisque* „*immunitatibus & libertatibus donata;*

wieństwo Polskie aż do Naszego Wieku od podatków, służby wojenney i ciężarów wszelkich. Swobody iego nie uwłoczyły Obywatelskiey równości: Sam Stan Świecki zastępował wszystko. A tym czasem kwitnęła Polska wewnątrz, szukał przyjaźni Jey spokojny Sąsiad, bał się burzliwy Nieprzyjaciel!

Przyszedł wreszcie czas w którym Duchowieństwo Polskie, ulegając nieprzewidzianym przez Oyców naszych okolicznościom, dobrowolną i konieczną z Praw i Prerogatyw swych uczynić musiało ofiarę. Był to Rok krytyczny dla całego Narodu.

---

„Tamen in presenti Regni necessitate &  
 „summo discrimine, volentes ipsi Dni  
 „Spirituales, sibi & Ecclesiis suis gra-  
 „tiam Nostram Regiam demereri; Fra-  
 „tribus vero suis Dnis Sæcularibus gra-  
 „tificari; Reiq; publicæ, pro cuius bono  
 „statu orare tenentur, ope sua non deesse;  
 „Permiserunt etiam non gravatim, bona  
 „sua Ecclesiastica hactenus semper libera,  
 „cum his quæ ad defensionem obligata sunt,  
 „in præsens taxari, ita ut bona Dnorum  
 „Sæcularium taxabuntur, Cc. V. 1. f. 481.

Tak sądził Król, Statysta i Katolik: A Przy-  
 łański z inney od naszey Wiary, twierdzi:  
 „Libertas Ecclesiastica omnino debet præ-  
 „stari integra: Ne scilicet Domus Dei

a dla Duchowieństwa Polskiego najfatalniejszy! Wtenczas bowiem, podpisując większą liczbę podatków, od Summ do siebie należących zredukowano procenta, folgując w tey mierze nawet Cudzoziemcom i Żydostwu! Dobra ich, dotąd według Exempt od leży i przechodów Woyzkowych wyięte, z liczby uprzywilejowanych wygluzowano! Nakoniec taxę Dzieścin, już samym Kościelnym zawarowaną prawem, tu ieszcze nowym warunkiem zabezpieczyć chciano! Dawniey zaś nieco, obostrzono arbitralnie, bez względu na Prawo Kościelne i Powszechne, legata i zapisy na rzecz Kościołów i Duchownych; Otworzono przez obojętność prawa do Kaduków wrota; Funduszków i nabytków dobr stojących zakazano! Słowem, w ów czas, w którym Stan Duchowny dla Swieckiego najwspanialszym okazał się; ten dla tamtego najoszczędniejszym. Gdzie powolność pierwszego pewną sobie ulgę i wdzięczność obiecuie, tam na no-

---

„humanis subsint servitutibus: Vel ministerium Evangelii, Sacerdotum curæ commissum, hæreat ac vi turbetur. Sacerdotes enim omnium Ministri ac Procuratores sunt salutis. Quam ob causam pii Principes, illorum Ordinem, primum in Rplca esse voluerant: A servitutibusque & tributis, una cum illorum fundis fecere exemptos,”

wo uciemiężoną, przez drugiego nieczułość i prywatę, postrzega się! A w nadgrode setnych dla swej Ojczyzny ofiar, czczą obietnicą obmyślenia *Fori*, (jak gdyby dotąd żadnego dla niego w Juryzdykcyach Kraiowych nie było) kontentować się musi.

Ktokolwiek nie uprzedzonym, na ten krytyczny Stan Duchowieństwa Pol. rzuci okiem; Kto dawności i powagi swobód ich nie zaprzeczy; Komu prawa i wolności obcych nawet Religii i samego Bałwochwąstwa wiadome; przyznać zapewnie musi, że ta epoka, w którą Duchowieństwo Pol: tak daleko obarczone zostało, będzie zawsze, naygwałtowniejszego Prawodactwa, oznaczona cechą.

Przeładowane Podatkami Duchowieństwo, obiecując sobie pewną folgę po wyszłych latach postąpioney Daniny; milczało przez cztery Seymy na narzucone na się bezwzględnie ciężary. Podchlebiało sobie w affektach Braterskich, że same Superaty już kilkokrotnie Stanom w Skarbach okazane, zastąpią ofiary jego potrzebę. Aliżci Sejm Grodzieński zamiast ulgi przez ten Stan spodziewaney, nowy kanał dla tey precepty wynayduie: A zaufany w powolności Duchowieństwa, wieczystą datę Daninie jego zakłada. Było to nowym dla Duchowieństwa ciosem, nowym swobód jego, pomimo podchlebnego tego Podatku



tytułu, nadwerężeniem! Ulega przecież na nowo okolicznościom, pisze się i tu dobrowolnie: Bo nie mógł sobie bezpodchlebie nie tuszyć, aby ta nowa na żądania Stanów gotowość, przyspieszyć nie miała, łaskawszych dla niego względów: Aby Władza Rządowa, ieźliby go do praw swych całości przywrócić nie chciała; przynajmniejby, nowych po nim nie wymagała ofiar. Jakoż, w tym to zaufaniu, gdy go na nowo trwożyć zaczynają Woiewódzkie Jastrukcy, a prywata, interes, i uprzedzenie, nowe groty dla niego gotować zdają się; Waszey przezorności Prześw: STANY, losy swoje porucza! A odwoławszy się do tey Xięgi, która Wasze i Jego nierozdzielne składa Prawa; ma nadzieię, że ich targać, dla nie nadwerężenia własnych nie zechcecie.

Roztrząśmy iuż wewnętrzny Stan Duchowienstwa Naszego, kalkulujemy liczbę iego i intraty, porownaymy ciężary iego z Szlacheckimi, wnidźmy w usługi rzetelne, które dla Kraiu ochoczo podeymnie; a dopiero sądzić będziemy mogli, czego po nim wymagać, w czym mu ulżyć przystoi.

Jeszcze Geografowie nasi, nie wykalkulowali z pewnością ludności Polski: Nie dziw więc, że i o Duchowienstwa liczbie nic nie uczą. Nie mogąc zatym nic pewnego w tey mierze twierdzić, na domniemaniu

przestać należy. W Dyecezyi pewney a jedney z nayobszerniejszych, liczba Kapłanów Świeckich i Zakonnych, ledwo do 1400. Osób dochodzi. Porównyując zatem wszystkich Dyecezyi ludność i obszerność aktualną, ledwo by podobno dziesięć tysięcy Kapłanów w całym naszym Królestwie naliczyło się. Już gdy liczbę tę z powszechnym o. ludności Kraju znieśmy mniemanem, które ieszcze siedm millionów dusz w nim rachnie; A odciwszy dwa miliony na obcych Religii Wyznawców; przypadłoby na każdego Kapłana pięćset dusz, którym swoje posługi, podług powołania, czynić obowiązany. Zostawiam tu rozsądnego Czytelnika własney uwadze, co ma sądzić o liczbie Duchowieństwa naszego, co o złośliwych przeciw niemu zarzutach i narzekaniach. Ja idę do roztrząszenia i poznania rzetelnych jego dochodów, do użytków z nich i zarządzenia.

Nie wchodzę w zasady tych, którzy zbyt wysoce cenią Duchowieństwa Naszego dochody, a tym samym w fałszywą kalkulacyą uproiektowanych na nich podatków plątaią się. Muszą być mylne domysły i wnioski, które się na przywidzianych gruntuią powieściach. Ja to, co z wiadomości Ludzi bezstronnych, w interessach Duchowieństwa biegłych, a do  
 utacie.

utaienia massy tychże dochodów nieinte-  
 resowanych, dociekłem; odkrywam po-  
 wszeczhney wiadomości. Oto dochód cały  
 Duchowieństwa Polskiego, obrachowawszy  
 Biskupstw i naywyższych Prelatur z O-  
 pactwami dochody, przyłączywszy nayu-  
 boższych Plebanii i Zakonów oboiey płci  
 intraty, ledwo siedm millionów Zł: Pol:  
 wynosi. Znaczna wprawdzie na pierwsze  
 weyrzenie intrata! Ale podzielona na dzie-  
 sięć tysięcy dusz, (w których liczbie ani  
 wysłużeni Plebani, ani Zakonnicy nie świę-  
 ceni, ani Klasztory Panieńskie niemieszczą  
 się) gdyby ją nawet naynieprzychylniey-  
 szy Hierarchii Kościoła Katolickiego Pre-  
 zbiteryanin kalkulował, zbytby oszczędną  
 i niedostateczną do opatrzenia pierwszych  
 życia potrzeb osądził. Szczodroblivszym  
 daleko pokazał się dla tego Stanu, Autor  
 Pisma pod tytułem: *Zgoda i Niezgoda*: któ-  
 ry dla Plebana dwa tysiące Zł: albo raczey  
 tysiąc na Kościół, tysiąc na Xiędza pro-  
 iektował. Wszakże gdyby się był lepiej  
 w dochodach ich przeyrzał; pewnieby po-  
 lepszeniem stanu onychże nie mozolił się.  
 Bo niechby tylko cztery tysiące Osob, z  
 liczby Kapłanów całego Pol: Duchowień-  
 stwa, posługami parafialnemi zatrudniało  
 się; wypadłoby dla nich coroczney pensyi  
 osm millionów Zł: Pol: Ale o tym obszer-  
 niey poniżey.

Obaczmy teraz, co za użytek z Jntrat Duchownych Kray Pol: odnosi, iakie z nich korzyści publiczne, które szczególne. A że już wyżej o publicznych od Duchowienstwa Podatkach namieniło się, (ani tu w tey mierze obszerniejszego wywodu, najsławiejsi w Narodzie Mężowie, potrzebują) więc tylko nad proporcją, podług której w miarę czystych, iak należało, dochodów, ułożone były, z bezstronnością zastanowmy się. A jeżeli w umiarkowaniu ich uchybioną słusność znajdziemy; Nie cierpmy dłużej, aby Bracia nasi, Stroże Wiary Ś. i Ostarza, w uciążliwszym podatkowaniu iarżmie, nad innych Obywatelów i samych Obcych Kraiu Mieszkańców, zostawali. Nie możemy lub nie chcemy im folgować; przynajmniey więc nowych na nich nie narzucamy ciężarów!

Gdyby Duchowienstwo Polskie samą tylko dobrowolną do Skarbów wносиło Daninę; płaciłoby podług powyższego Jntrat wywodu, dziesiątą część czystych swych dochodów. A że prócz tey, opłaca wszystkie Swieckie podatki, które naymniey troje tyle co iedna Danina, wynoszą; więc przeszło osmą częścią Jntrat swych do potrzeb Kraiowych przykłada się. Jeżeli jeszcze nad ścieśnieniem dochodów Stanu tego, przez redukcją procentów, bez żadnego dla Kraiu zysku, zastanowimy się;

gdy wyznać zechcemy, iakie z Kompozyt o Dziesięcyny, z Dekretów redukujących dawne Zapisy, ciągniemy zyski; iak uciążliwe dla Duchownych Żołnierskie przechody i Werbunki; Możnaby śmieie twierdzić, że Duchowieństwo nasze przeszło siedmy grosz dla dobra Kraiu poświęca. Tu mi się niech zapytać godzi najuprzedzeńszych Jego Przeciwników, czy jest Stan, które Zgromadzenie, lub cząstka Obywatelów, któraby w proporcją liczby Osób, i dochodów Duchownych, tak hojne dla Kraiu czyniła ofiary? Pytam się, lubo nie bez własnego zawstydzenia, kto z Nas dla Oyczyzny życzliwszy, kto pomocniejszy? Owli, co tylko na iley dołę narzeka, do czułości i heroizmów zachęca; Alboi też ten, kto na iley ratunek, część znacznieszą majątku poświęca? Sądźmy się sami Bracia, a Duchowieństwu Naszemu oddaymy tę sprawiedliwość, która mu się ze wszech miar należy. Pamiętajmy, że Duchowieństwo Francuzkie 120. Millionów Liwrów roczney dzierży Intryty: A lubo od wszelkich Podatków Kraiowych wolne jest; lubo Kościoły i potrzeby tychże, oddzielne od Pasterskich opatruią Fundusze; więcey atoli nad sześć Millionów coroczney Daniny Królowi swemu nie postępuje. Słowem: okaźmy się Bracią dla Braci, Ziomków i Współ Obywatelów Naszych: Szanuyemy i poważay-

my ten Stan , bez którego Rządu Cywilne  
 ostać się nie mogą : A gdy przykładem  
 Przodków dla krytycznych Oyczyzny cza-  
 sów , nie możemy na Prawa i Swobody Du-  
 chownych sprawiedliwej okazać względn-  
 ści ; niech nam nie służy powolność Ich , do  
 ostatniego tychże majątków zniszczenia.

Aleć nie same tylko podatki i dobro-  
 wolne Daniny , które dziś Stan Duchowny  
 do Skarbów wnosi , w rządzie rzetelnych  
 Jego dla Oyczyzny posług mieścić się ma-  
 ią. Cała Jego intrata , wszelkie dochody,  
 podług poważnego Zygmunta I. świade-  
 ctwa , były i będą zawsze Stanu Szlache-  
 ckiego podporą i zasileniem. (b) Popieraiają

(b) Cum magna pars Reipublicæ in Ordine &  
 „Statu Ecclesiastico consistat ; Ecclesiæ-  
 „que Regni Nostri per Antecessores No-  
 „stros sint ampliter dotata , cum ad di-  
 „vinum cultum peragendum , tum etiam ,  
 „ad Viros literatos idoneos , maxime ve-  
 „ro Nobiles promovendos ; (quorum pauci  
 „essent quibus vel animus vel facultas  
 „esset literis incumbendi , & alia studia,  
 per quæ emergitur , sectandi, nisi Bona Ec-  
 „clesiastica , non solum facultatem viven-  
 „di , sed etiam opem multis se & suos  
 „sublevandi , præstarent ) Unde Nobili-  
 „tas Regni , quæ potissima est ipsius Re-  
 „gni portio , & cujus Domus ac Familiæ,

tę prawdę , prócz setnych ku chwale Bó-  
 żey wystawionych Kościołów , liczne Szpi-  
 tale , Szkoły publiczne i parafialne , Alu-  
 mnaty , Konwikty , Bursy , w znaczniejszey  
 liczbie przez Biskupów , Kapituły i Prafa-  
 tów zafundowane , w niemałey większymi  
 dochodami uposażone . Przyzna każdy ,  
 ktokolwiek z tych Funduszów korzystał ;  
 kto tam do dalszego życia procederu , czy  
 to sam przez się , czy w Działkach swoich  
 odebrał pomoc ; każdy mówię taki , byle  
 tylko winną Dobroczyńcom swoim tchnął  
 wdzięcznością , wyznać musi , że ieżeli nie  
 wszystko , czym jest i co ma , przynajmniey  
 gruntownieyszą Edukacyą , a z tą , lepsze  
 swe losy , przyzna Funduszom Ducho-  
 wnym . Cóż mówić o Woytostwach i in-  
 ney nomenklatury Possessyach , które po-  
 mimo natury dobr Duchownych , zawsze  
 przez Szlachtę dzierżą się ? Co o promo-  
 cyi , którą przy protekcyi Wyższego Du-

---

partim multiplicatione prolis , partim  
 etiam aliis eventibus plerumque extenua-  
 „ri solent , præcipuum habeat , status &  
 „provectionis suæ subsidium & adjumen-  
 „tum „. At cum *Ec. Vol: 1. f. 510. §.*  
*Cum magna* . Podobnież myślał , Ka-  
 zimierz III. Władysław Jagiełło , iako  
 to widzieć można *eodem Volum. f. 193.*  
*A. 1458.*

chowieństwa Krew Szlachecka zysknie? Co o wsparciu przez Sukcesyę Fami-  
lii? Co o tylu innych zwłaszcza uboż-  
szej Szlachty z Stanu tego korzyściach,  
które tu z tego iedynie powodu przemil-  
czają się, aby przez wyszczególnienia ia-  
śniejsze, i wspaniałość dobrze czyniących  
nie cierpiała; i odbierającym łaski, większe  
wdzięczności zostało pole.

Ani to tylko wieki dawniejsze, tą przy-  
kładną Duchownych Polskich o dobro Kra-  
iu gorliwością szczyć się mogą. Tenże  
duch, który przed laty wspaniała i szczo-  
drą Duchowieństwa napełniał rękę, tenże  
i w naszym wieku zasila, pomimo u-  
szczuplonych znacznie przez zabor Kraiu  
i ciężkie podatki, dochodów. -- Miały po-  
przednie Kościoła Polskiego wieki, li-  
cznych w rządzie Duchowieństwa Wiary  
Obróńców, gorliwych o dobro Ojczyzny  
Senatorów, szcudrobliwych dla Sierot i  
Młodzieży Szlacheckiej Fundatorów! Li-  
czy i niniejszy w tymże Stanie równo  
godnych Pasterzów, równo troskliwych o  
dobro publiczne i prywatne Obywatelów.  
Zna Świat Polski, zna cała Europa, Kra-  
kowskiego i Kijowskiego Biskupów, dla  
Wiary i Wolności majątków i życia hazar-  
dy! Ludzie uczeni dwóm Załuskim, wie-  
cznemi czasy wzrost Nauk w Polsce  
z wdzięcznością przyznawać będą! Już i



dzisiejszy Prymas, za swoją około dobra publicznego troskliwość, kosztaie słodkich powszechnego zaświadczenia owoców: A daleka Potomność uwielbiać będzie, Jego w Kościele prace i zasługi, Jego około Edukacyi trudy, Jego dla Nauk i Rękodzieł wspaniałe ofiary! Miałam długi szereg licznych Funduszków dla uboższej Szlachty i Szpitalów, które przez Kapituły, Prałatów, Opatów, i Proboszczów, na nowo erygowane lub dzwignione zostały. Znane one są dobrze różnym okolicom, a pewnie nie tajne i tym, którzy dziś na zupełne swobód Duchownych obalenie, na uniżenie haniebne, i majątków wyzucie, spiknęli się. Gdyby niemi zdrowa Polityka i słusność powodowała; nigdyby tak szkodliwych Religii i Kraiowi nie podsuwali projektów! Umieliby między duchem podchlebiającym własney miłości, czyli prywatą, a duchem prawdziwie Patryotycznym, uczynić różnicę. Ale z jakich powodów, z jakich źródeł, te ich zdradliwe płyną myśli, nie chcę wyszczególniać, abym ognia do ognia nie przydał, albo tam trucizny nie napadł, gdzie się spodziewał pewnego lekarstwa. Czują pewnie tacy moje domysły, czują swych zdań miarłość, więc na tym z Czytelnikiem przestanę.

Tu już śmieley z Adwersarzami Duchowienstwa Polskiego postąpić odważam się : Bo pomyśleć nie mogę , aby po wywodzie Przywileiów iego , i wyliczonych dla dobra publicznego ofiarach , najsilniejsze ich przeciw Stanowi temu uprzedzenia , zwątlić przynajmniej nie miały - - Pytam się nayprzód bezstronny Obywatel , nieuprzedzonego Czytelnika , co sądzi w ogólności o Prawach i Prerogatywach Duchowienstwa Polskiego ! Czyliż te , dla tego , że starodawne , albo że pogwałcone , za upadłe i bezsilne osądzi ! Czyli przeto , że Stan ten upoważnionemi tylokrotnie drogami praw swych nie popiera , za wyzuwającego się z nich , lub wyzutego ma być poczytan ? Na czymże proszę mocniejszym , Przywileie i Wolności Szlacheckie , datą nawet od pierwszych późniejszy , gruntnią się ? Albo czyliby kto , dla dawności lub zachodzących szczególnych gwałtów , mógł je w rządzie bezsilnych , lub osłabionych umieszczać ? Nie masz zaiste na te , ni na drugie Preskrypcyi : Owszem ta istotna między pierwszymi i drugimi zachodzi różnica ; że tych ścieśnienie lub rozszerzenie samey Władzy Rządowej i Prawodawczej udzielnie należy , tamtych , bez naywyższej Kościelney Zwierzchności określać nie wolno . Dały tego dawniey Stany Rzplitey tylokrotne przykłady : A za Panowania dzisiejszego ,

w interessie Opactw, w okoliczności przeniesienia Świąt na Niedziele, w określeniu lat Młodzieży do Zakonów wstępującej, i względem *Subsidium*, na nowo ta naywyższej Głowie podległość, przez Stany Rzplitey stwierdzona i zapewniona została. Dla tey to przyczyny wspomniany Zygmunt, gdy w R. 1520. o Reformie Prawodawstwa w Bydgoszczy zamyśla; Deputowanym do tego dzieła zaleca, aby do współnictwa pracy, przybrali sobie Doktorów Obojga Prawa, którzyby baczyli, aby tam nie przeciwnego słuszności i Przywilejom Kościelnym, nie wtrącono. (c)

A gdy tak obszerne i wiekami zabezpieczone Duchowienstwa Polskiego Prawa, żadnemu Urzędowemu odwołaniu, żadney porządney nie popadły Reformie; Gdy wolności iego od podatków, ceł, leży żołnierskiej, i innych ciężarów, nigdzie wyraźnie Władza Prawodawcza nie uchybiła; gdy poprzedniemi i ostatniemi KROLA Panującego Paktami, iednegóż czasu, i w iednymże mieyscu, Duchowne i Swieckie Prawa zaprzysiężone zostały; Jakąż mocą, iakim tytułem, targać się możemy na ten klejnot, który światło swoje nierozdzielnie z naszym

( c ) *Volum: 1. fol: 392. tit: De conformandis Juribus.*

<http://rcin.org.pl>



połącza! Na jakim gruncie nad tym Sta-  
nem przywłaszczać sobie mamy przewo-  
dztwo, jakim tytułem cięższe na niego rzu-  
cać ciężary, kiedy nas i Dzieie i Prawa pi-  
sane uczą, że sami Samowładni Królowie  
nasi, nie śmieli nigdy targać się na ten  
małątek, który raz na zawsze przez swo-  
ią szczodroblivość BOGU i Kościołowi po-  
święcili! -- Nie śmiałbym ja tu tyle wy-  
razić, ile myślę: Ale wyrok nadmienio-  
nego, a Wielkiego w Dzieiach naszych  
MONARCHY, zastąpi najmocniejsze tej  
prawdy poparcia: . . . *Si non sunt valida  
dotes et Privilegia Majorum et Antecessorum  
Nostrorum Ecclesiis collata; Cujus erunt fir-  
mitatis, illa, aliis Ordinibus, sub paribus si-  
gillis, pari atramento, et pelle concessa.*,, (g)

Wszakże pomimo tych nayspoważniejszy-  
szych swych Przywilejów, nie jest tej pre-  
tensyi Duchowienstwo Pol: aby się chcia-  
ło z-tych zrzucić ciężarów, które, czy  
samo dobrowolnie na się włożyło, czy bez-

- 
- (d) Należałoby tu uczynić całkowity Wypis  
Listu Zygmunta, którym Szlachtę rru-  
ską o zaprzeczenie Dzieięcin Duchowień-  
stwu, upomina. Znałzliby w nim mo-  
cną odpowiedź ci, którzy zasądzeni na  
sferzających się przeciw Duchownym zło-  
śliwych a bezgruntownych zdaniach, za-  
przeczaią Jm i Kościołom własność nays-

względnie narzucone, ponosi. Zostawie to szczęśliwszym czasom; A dziś o to tylko PRZESW: SEYMUIĄCYCH STANOW doprasza się, aby w podatkowaniu, między nim i Stanem Swieckim nie czyniły różnicy. Nie płacmy Mu zamiast wdzięczności, nieczułością Nie narzucamy nowych uciskających ciężarów gdy ulżyć dawnym nie możemy. Bądźmy nakoniec o dobro Kraiu i jego potrzeby skutecznie troskliwi; Ale razem baczni na Słuszność i Sprawiedliwość, którey odmówienie całkowite lub parcyalny szafanek, nie tylko równym, ale i nayniższego Stanu Obywatelom, naywięcej w klasyfikacyi Podatków, czuć się daie.

Jeżeli już Stan Duchowny, może sobie pewne u Seymuicyey RZECZYPOSPOLITEY względem równego podatkowania wymiaru, rokować względy; daleko więcej tuszy On sobie po słuszności swey proźby, i sprawiedliwych PRZESW: STANOW wyrokach, gdy o uchylenie prawa o Prowi-

---

solennieyszemi wyroczniami zabezpieczoną. Ale gdy tacy w autentyczniejszey tego Listu Kopii przyźrzeć się zechcą, a razem skład Praw naszych, pełen Duchowieństwa Przywileiów roztrząsną; Mocniey daleko, tak o pewności i powadze tychże, iako i o miążkości zdań i zasad swotch, przekonaią się. *Vol: I. A. 1527 fol: 483.*

zyach , od summ swych , które Go o nay-  
 znaczniejsze intrat swych przyprawiło stra-  
 ty , doprasza się. Bo gdy Summy wspo-  
 mnione , naymniey czwartą część Ducho-  
 wnego majątku składają ; tym samym Stan-  
 ten , nowym wcale i niesłychanym spo-  
 sobem , bo ani Podatku ani Daniny nieo-  
 kraszony tytułem , z półczwartey części  
 intraty swej wyzuty został. Gdyby ato-  
 li tak niepomyślne dla niego paść mia-  
 ły losy , iżby i na tak iawne pokrzy-  
 wdzenie nie czułych doznał Braci ; sło-  
 dzić przynajmniey dolę swoją będzie , gdy  
 tak znaczna część intrat iego , czcze tyl-  
 ko zyski prywatnym Osobom , a żadnego  
 dla dobra Kraiu nieprzynosząca zasilenia ,  
 zastąpi pretendowane od Niego ofiary.  
 Nieśmiałyby Stan Duchowny , tey nawet  
 małej z intrat Szlacheckich projektować  
 percepty : Ale gdy od niey bezprawnie od-  
 padł ; nie może iey oddzielać z liczby swej  
 własności , a zatym nikogo nie krzywdzi ,  
 o niczym worku nie decyduje.

To , co dotąd , na poparcie praw i pre-  
 rogatyw Duchowieństwa Polskiego przeło-  
 żyłem , będzie spodziewam się dostate-  
 cznym przekonaniem dla tych , którzy ,  
 nie tylko o mniey pewnych a ważnien-  
 szych , ale i o potocznych rzeczach bez  
 uprzedzenia sądzić umią. Ja w mym prze-  
 świadczeniu , sprawę tę Duchowieństwa ,

iedną z najlepszych znajduię. A zważywszy iakiemu Sądowi ma popaść, kto ją roztrząsać, kto o niej rokować będzie; nie mógłbym wątpić o wygranej, bez uymy oczywistej, tego najwyższego Sądu, wyrokom. Że iednak rozrzucone po Kraiu Pisma, w Osobach mniej wiadomych Duchownego Stanu interessów, opaczne o nich wyobrażenia, nie w iednym utworzyć mogły; A ci, którzy w swych proiektach, potrzebą obrony Oyczyzny, powiększeniem sił i intrat Skarbowych zajętemi być zdaia się, ten podobno szczególniejszy zysk dla siebie zamierzyli, aby się od tey koniecznej dla Oyczyzny posługi, przybrawszy postać gorliwych Obywatelów, cudzą zasłoniłi tarczą; Roztrząsniemy zatym ich zdania, kalkulujemy obiecane przez nich dla Kraiu zasiłki, wniydźmy w prawdziwego tych porad ducha. Oddamy im sprawiedliwość, gdy się zgodne z słusnością okażą: Jeżeli zaś prywatą natchnione znajdziemy; odrzucimy z wgardzą, iako sidłace duchy Prawodawcze, bezużyteczne, i szkodliwe Oycyznie.

Autor Pisma pod tytułem *Zgoda i Nie-Zgoda*, założywszy Intraty Duchownych za najpewniejszy powiększenia potrzeb Skarbowych srzodek, obrócił oko na ich Dziesięciny: A nie dorachowawszy się, wiele te przynieść mogą czystego dochodu, sposo-

by tylko wybierania, dochodzenia i taxowania ich, lubo wcale nowe i z praktyką gospodarską niezgodne, przepisuie. Niech mi się tu naprzód gerliwego tego zapytać godzi Patryoty: Jakim prawem -szarpie się na tę Kościoła własność, którą Mu, prócz Ustaw najsświętszych, najmocniejszymi sam Rząd Kraiowy od wzrostu Wiary S. zapewnił prawami? Nie będziesz nic Świętego, na coby z respektem, uprzedzone dziś przeciw Duchowieństwu duchy poglądały? Potrzebasz przypominać Autorowi, że sami Królowie, postąpiwszy Kościołom tę niegdyś dziedziczną swą własność, nie tylko szanowali i bronili statecznie, ale się nawet do podobney z dobrswych obowiązali Daniny? Jestże nakoniec Autor przekonany o tym, że z posagu tego wyzuwać Kościoły, bez potargania i obalenia nienaruszonych w tym praw ich, a w całym Chrześcijaństwie powszechnych, żadną miarą niepodobna? Wszakże z iedney strony tracąc wiele na tym projekcie Stan Duchowny Pol: w powszechności, zyskałby znacznie w Osobach Uboższych Plebanów, którym on po dwa tysiące Zł: dochodu rocznego z Skarbów wyznacza, gdy dziś ledwo nie większa tychże połowa, pięciu lub ośmiu, a czasem i trzema set Złotych kontentować się musi. Pozbyliby się oraz przykrego mozofu i subiekcyi, którą nieraz w wyżebraniu tey Kościołów



własności podeymują. Ale z drugiej strony, trwożą się raczey niż cieszą ciz Plebani, tą starowną Autora o polepszeniu losu ich opieka, gdy się nad pewnością dzisiejszych lubo szczupłych zastanawiają dochodów, a o zaprojektowanych w Skarbach, dla częstych w Kraiu rewolucyi, nadto mocne powątpiewania widzą przyczyny. W tym to razie Skarby Narodowe, (które tak grubo niedawno, na obrachowanych zawczasie z Podymnego zawiodły się sperandach, że w rok potym expensa Cywilne i Woyskowe redukować musiały Stany) pewnieby i tu niebawnie, podobney domagały się redukcyi. A tu co za smutna dla Duchowieństwa perspektywa, co za zamieszanie, co za opłakany stan wspomnionych Plebanów, a z nim iakie spustoszenie Kościołów, iaka usługa dla Parafianów? Aleć daleko więcey Projekt ten obchodzić powinien Szlachtę, pomimo podchlebney nadziei, ochronienia Ich od Podatku w dzisiejszey Rzeplitey potrzebie. Bo gdy iedni z nich, w coroczne o Dziesięciny wchodzą Kontrakty, drudzy wieczne lub doczesne pozawierawszy Kompozyty, znaczne z swych ugod odnoszą zyski; Mogą być ich pewni, gdyby o tę Kościoła własność, albo z Skarbem, albo z mocnieyszym Sąsiadem, a czasem i z bogatym Zydem ubiegać się przyszło? Któż ich zabezpieczy o nie nadwerężeniu zaszczytów z korzyścią

Kompozyt? Kto w owym razie, od przykrych Dziesiętników zastąpi wymysłów? Albo co mówić o tych Dyecezyach, gdzie Meszne i Małdraty ledwo setną rzetelnych Dziesięcin zastępują cząstkę. Co tam za zamieszanie w Ekonomii. Takaby nawet różnica w szacunku dobr wypadła.

Więcey nierównie ów dla Skarbów publicznych kalkulował, który na dzisieysze potrzeby Kraiu, czwartą część Jntrat Duchownych uprojektował. Nie wchodzę tu, czyli spodziewaną ztąd proweniencyą za dostarczającą koniecznym expensom wynalazł? Miiam i to, że wszelkie podatki w sprawiedliwego przestąpił reguły: Nad samą tylko proporcycą pretendowaney od Duchowieństwa ofiary, zastanawiam się. Podobno Kwarta z Dobr Królewskich do Skarbów wnoszona, była tego projektu okazycą i prawidłem, a massa Jntraty Duchowieństwa zbyt wysoce oceniona, wprawiła Autora w mniemanie, że Kwarta z nich, wszystkie dzisieysze Rzeplitey opędzi potrzeby. To tedy, podług tego założenia iedney będą natury dobra Królewskie i Duchowne? Alboż to Possessorowie tych i tamtych iednakie mają obowiązki, iednakie czynią w Kraiu posługi, iednakie mi obciążeni Podatkami? Bierze Szlachcic, nayczęściey majątnieyszy Starostwo lub innego imienia Królewszczyznę, ale bierze  
za cza-

za czasowe własne, lub przeszłe Ojca  
 czy Dziada swego zasługi; Duchowny,  
 za szczupłe często intraty, ciężka i doży-  
 wotnią, a niekiedy życia hazardy za sobą  
 ciągnącą, obowiązuje się posługą. Płaci  
 tamten z Królewszczyzny kwartę, ale do  
 załog Poddania, do reparaacy i amelio-  
 racyi dobr, ledwo go własny pociągnie in-  
 teres; Ten, prócz opędzenia potrzeb Ko-  
 ścioła (które u nas powszechnie sami Ple-  
 bani, a za granicą Parafianie zastępują) nad-  
 to na baczne, o stan dobr Kościelnych Zwierz-  
 chności oko, oglądać się musi. Słowem:  
 pierwszy bez żadnych nakładów i konie-  
 cznych wydatków, obfite ciągnie korzy-  
 ści; drugi bez kosztów, aniby siebie  
 przyzwolicie utrzymywać, ani Kościelnym  
 potrzebom zaradzićby nie mógł.

Gdyby nawet dobra Duchownych za-  
 dnemi Podatkami obciążone nie były; nie  
 mógłby przy słuszności, Autor projektowa-  
 ney z intrat ich Kwarty, tak nieznosny na  
 nie poradzać ciężar. Zostawmy atoli tego  
 Miłośnika dobra publicznego, przy swym  
 zdaniu i uporze: A tym, którzy Projektem  
 iego uprzedzeni być mogą, przypomni-  
 my, że, iako dobrego Sędziego istotną jest  
 powinnością, aby sądził; tak i ta niemniej-  
 sza, aby przed wysłuchaniem Stron spór  
 wiodących, wyroku swego nie przyśpie-  
 szał. Ja twierdzę, że nie z innych powo-

dów te nowe na Jntraty Duchownych kartują się Proiekta, tylko aby cudzy na cel wystawić, a własny ocalić majątek. Myślemy niby i wołamy, że Oycyzna bez ratunku, że Kray bez siły, że gwałtowne potrzeby iego, nie cierpią zwłoki; Agdy na to wszystko potrzebne obmyślić wydatki przychodzi, zapominamy, że radząc, iako dobrzy Synowie strapioney Matce, wspólnemi siłami i rękami wspierać Ją przystoi. Że Ją równo bogaty, iak ubogi, równo Swiecki iak Duchowny ratować powinien! Nie w tymto razie, między Kondycyami różnicę czynić należy! Niech się każdy poczuwa, nie co przez wzgląd Stanu i urodzenia, ale co w proporcją sił swych i majątku winien Oycyznie! A gdy w tym porządku o dobru Jey zaradzać będziemy znajdzie się wkrótce Skarb w dostatku, stanie liczny i obronny na zasłonę Kraiu Zofnierz, zostanie zapas w domu na wewnętrzne porządki! Nareszcie, gdy w ten sposób, wszelkiego Stanu i urodzenia Obywatel myśleć i sądzić będzie, gdy przy tych niedostępnych prawidłach stanie w Świątyni Praw Prawodawca; upadnie pewnie zapytanie, który Stan, która kondycya przyłożyć się ma do ratunku Oycyzny? a pytać się zacznem, ile z nas każdy ma, ile podług ogólnego umiarkowania, dać powinien?

Nie tu ieszcze koniec niektórych na Stan Duchowienstwa Pol: nieumiarkowaney zawisci. Nie maiā na tym dosyć, że arbitralnie dobra i dochody Jego taxuiā; Że nie proporcjonalne na nie doradzaiā Podatki; a to bez względu na wszelkie Prawa i Przywileie, na ofiary i ciężary przez niego podięte; Wglądaią ieszcze i ceniā Biskupie i Prałackie dochody; przepisuią dla każdego intraty; stanowiąc arbitralnie, bez czego się który obeysć, przy czym zostać powinien. Chcąc zaś swoją nienawiść pła-szczem okryć ludzkości, śmieiā głosić, iakoby te, które dziś Duchowni składaiā Podatki, przez samych tylko uboższych Plebanów i Poddaiństwo opłacane były.

Nie zaprzeczam znaczniejszych kilku Biskupstw dochodów: Znam kilka intratnych Prelatur, Opactw, i Probostw. Ale cóż to iest, w porównaniu Hiszpańskiego, Francuskiego, Niemieckiego, a nawet Angielskiego Duchowienstwa funduszów? Będziemyż dla Pasterzów Naszych skąpsi, nad samych Reformatorów Religii w Niemczech, Szwecyi, Danii, i innych, gdzie pozostałe od sekularyzowanych Biskupstwa, Opactwa, Kanonie i Prebendy, przy nayznaczniejszych dochodach zostawiono? Możnaż wymagać, aby w Hierarchii Kościelney, wszystkim równe dostarczały intraty, kiedy tey wspólności nie iuż w Stanie Cywil-

nym, ale i w Woyskowym pretendować nie możemy? Niemali z nich większego wsparcia Kościół, znaczniejszych zasilków Kray, a Szlacheckie Familie, Ubodzy, Sieroty, Szpitale rzetelniejszych zysków? A posługi Publiczne, które Stan ten w Senacie, Urzędach Kor: i Lit: w Trybunałach i Juryzdykcyach różnych, i na innych wyższych stopniach, zawsze bez pensyi, ochoczko odbywa; mogąż się bez znaczniejszych dopełniać dochodów? Nie będą zaiste nikogo ani powinny, zastanawiać, te okazalsze małe bardzo cząstki Duchowieństwa Pol: dochody; kto ich użytek cenić umie, kto o ich konieczney potrzebie, z samego składu rządowego przekonywa się, kto te z Zagranicznymi porównywa. A gdy ieszcze baczyć na to zechce, że sami Królowie i Stany Rplitey osądziły za potrzebę opatrzyć uboższe Biskupstwa intratniejszemi Opactwami i Probstwami; przyznać musi, że sam naywyższy rządowy duch, przyzwoitemu Stanu tego uposażeniu nie przeciwi się. Nakoniec, gdyby pomimo wszelkie przekonania i dowody, ośmielony kto, niektórych Zuchwałców hasłem, a nadzieją spadków czyli rozdawnictw ułudzony, nie już na dochod, ale na samo Zwierzchności Duchowney iestestwo, i Jego Cywilne w Rządzie Naszym prerogatywy, targać się chciał; Niech taki przynajmniey iako Obywatel i Poli-

tyk pomni, że żadna rządna Spółeczność bez Religii, a ta bez Zwierzchności, ostać się nie może: Ze powstając na Stanu tego kardynalne prawa, słabi razem i Swieckie: Ze nakoniec, nadwergzenie lub osłabienie pierwszych, pociągnęłyby kiedy mogło upadek drugich!

Jeszcze nie tu koniec złośliwych pogłossek, które Adwerszarze Duchowieństwa Pols: rozsiewać w publiczności starają się, aby przeciw nim, mniej wiadome prawdy, uprzedzić umysły. Nie mogą oni zaprzec iawnych i rzetelnych jego dla Ojczyzny posług: Nie mogą przytłumić ofiar, które dla dobra Kraju poświęcają: Cóż czynią? Oto w sposobie perceptowania ich wyszukują zarzutów: Czernią go w oczach Narodu z uwidzianej interessowności, nie mogąc zarzucić nieczułości na publiczne potrzeby: Jaśniej mówię, twierdzą oni, że tę Daninę, którą Stan Duchowny postąpił, samo Duchowieństwo uboższe i Poddani do Skarbów wnoszą, a bogatsi i majątniejsi w małej do niej albo w żadnej części nie przykładają się. Na zarzut ten odpowiadając, byłoby dosyć odwołać się do tych nieposzlakowanych w Ojczyźnie Mężów, którym rozłożenie tej Daniny, zaufana w ich wierności Rzplita, zleciła. A przyezrzawszy się w Taryffach, ślaczno by każdy o swym uprzedzeniu prze-

świadczył się. Aby atoli i tego zarzutu  
 błahość i bezsilność okazała się; Wniydź-  
 my nayprzód w zamiar Konstytucyi R.  
 1775. którą Duchowienstwo nasze, do Da-  
 niny dobrowolney obowiązało się. Waro-  
 wały wprowadzie tam STANY, aby Ducho-  
 wni nie mający Poddanstwa, od tey wy-  
 ięci byli składki; Ale gdy urządzająca ją  
 Zwierzchność, znalazła setne fundusze bez  
 Poddanstwa, nierównie bogatsze od wielu  
 Kościołów, kilku lub kilkunastu liczą-  
 cych Poddanych; Cóż za szkoda ztąd dla  
 Kraiu wypłynęła, co za krzywda dla Du-  
 chowienstwa, że składka ta, w ten, w któ-  
 ry dziś sposób perceptuie się, ułożoną zo-  
 stała? Bogdayby nasi Duchowni, tylko  
 na układ tey Daniny narzekali, a nie lę-  
 kali się złośliwych na resztę intrat swych  
 zamachów! Stękaią wprawdzie i pod dzi-  
 siejszemi ciężarami: Ale urojone o no-  
 wych Projekta, grożą nie iednemu stratą  
 ostatniego do życia sposobu!

Co do Poddanstwa należy, 'mają wie-  
 dzieć pretendowani iego Obrońcy, że ie-  
 żli do powszechnego Dziedziców przykła-  
 daią się ciężaru, czynią to podług swych  
 lokacyinych Kontraktów, czynią podług  
 odwiecznych zwyczajów. Jakóż te pra-  
 wa i swobody, któremi Poddanstwo Du-  
 chownych zaszczyca się, nie w innym im  
 postąpione były zamiarze, tylko aby wszel-



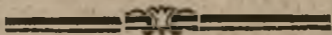
kie publiczne Podatki i Daniny podeymowali: Aby w miarę swych ciągłych swobod, do extraordinarynych poczuwali się powinności. Wreszcie, udaymy się do Aktów i Archiwów Duchownych, szperaymy, ku docieczeniu tey prawdy w naydawniejszych zwyczajach, a dowiemy się bez trudności, iż w układzie nadmienionym, bynajmniey od dawniejszych nie odstąpiono, w niczym słuszności i przyzwoitości granic, nie uchybiono. Wszakże ieżli ten Duchowienstwa postępek, za ciężący Poddanych ich mienie godzi się; (luboby tey uciążliwości nie domysłem, ale zubożeniem ich i emigracją dowodzić należało) w jakimże rządzie, w iakiey postaci umieszczemy podobny Stanu Szlacheckiego zwyczaj w opłacaniu Ziemskich Podatków? Nie wypadnąż tam podobne wnioski. nie będąż służyć też same zarzuty? Ale nie mój to zamiar odkrywać lub nicować Podatkowe wady, ani moja myśl, nowe o nich tworzyć projekta. Przedsięwziąłem Duchowienstwa naszego obronę, i na niey przestaię. A zważaiąc, że i nayiawnieysza prawda, nie iednego urazić może; do tego tylko, com tu tym pismem wywiódł, odwołuię się.

Okazałem Stanu Duchowienstwa Polskiego prawa i przywileie, co do daty Szlacheckim w Kraiu równe, co do swo-

bod obszerniejsze. Namieniłem, że ich zażen Seym, żadna Władza nie odwołała, a Królowie też, co i Szlacheckie stwierdzili przysięgą. Dowiodłem, iak Stan Duchowny, powolnym zawsze i czułym, na ratunek wspólney Oyczyzny pokazywał się: A względny na krytyczniejsze iey późniejsze losy i większe potrzeby; znaczniejsze nierównie nad Stan Szlachecki postąpił ofiary. Wniósłem nakoniec, że tak z przyczyny uszczuplonych Stanu Duchownego, przez ścieśnienie granic Kraiu, dochodów, iako i przez względ dobrowolney Daniny, oraz przyjętych przezeń powszechnych Podatków; nie może być bez gwałtu, sprawiedliwego publicznych składek wymiaru, do większych nad ianych Obywatelów pociągany ciężarów.

**NAYIASNIEYSZY MIŁOSCIWY KROLU!**  
 Do Ciebie imieniem tego Stanu odezwać poważam się, którego zaszczyty i swobody, były zawsze Tronów twierdzą i ozdobą! Znasz Przywileie i Prawa Jego, znasz ich świętość i nieskażytelność, znasz i ofiary, które on, dla Twoiey i Oyczyzny potrzeby chętnie poświęcił! Niechże silne Berło Twoie, odwróci! od niego te zamachy, któreby go, i o zupełną Praw swych stratę, i o konieczną miernych swoich intrat ruinę, przyprawić mogł!

Wy zaś PRZESWIETNE RZECZYPO-  
 SPOLITEY STANY, których Prawa i Wol-  
 ności zasady, z Przywilejami Stanu Du-  
 chownego nayściśley łączą się; Których  
 przednieyszym obowiązkiem iest, obrona  
 Wiary, Kościołów, i ich majątków, a po-  
 wtornym, bezpieczeństwo, całość, i do-  
 bro Oyczyzny; Nie chcieycie dopuszczać,  
 aby te zamachy, które, czy nienawiść,  
 czy interes, na prawa Duchowieństwa Na-  
 szego wymierza, i z niemi się do Swią-  
 tnicy Praw, w pozorze Dobra publicznego  
 ciśnie, skutkować, przy Waszey miały po-  
 mocy! Znacie każdego Stanu w Spółe-  
 czności nieskażytelne Prawa: Znacie pra-  
 widła, które Was w swych około potrzeb  
 Oyczyzny Obradach, kierować mają! Niech-  
 że i Stan Duchowieństwa Polskiego, Bra-  
 cia i Współ - Obywatele Wasi, mądrych  
 i sprawiedliwych w Osobach i urzędowa-  
 niu Waszym Prawodawców; Swobod i  
 Majątków swych stałych Obrońców; Sil-  
 nych, przeciw przemocy i prywacie, do-  
 znają Zastępców!



Handwritten text, possibly a signature or title, appearing as a dark, horizontal smudge.



F

XVII. 1. 1213